

# W SZUWARACH

Mazury naprawdę potrafią oczarować. Wakacje spędzał tu noblista John Steinbeck, miłośnicy historii i przyrody też na pewno nie będą się nudzić, a o Krutyni jako kajakowym eldorado słyszeli chyba wszyscy. Nic więc dziwnego, że Kasia i Maciek, którzy zjeździli cały świat, wrócili na Mazury.







icznym miejscem jest w Szuwarach przeszklona weranda, idealna na zatopienie się w lekturze czy kontemplowanie widoków. Tutaj toczą się leniwe rozmowy przy smacznym i zdrowym śniadaniu czy popołudniowym deserze.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że położona na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego wieś Krutyń jest idealnym miejscem do życia. Potwierdzają to Katarzyna i Maciej Puszczyńscy, którzy z miłości do Mazur osiedlili się z dziećmi właśnie tutaj i stworzyli Gościniec Szuwały. Co o tym zdecydowało? Chęć powrotu do korzeni.

– Zawsze wiedziałam, gdzie w okolicy rosną dzikie poziomki, gdzie zbierać najróżniejsze zioła, gdzie są nory lisa i borsuka. Miałam nawet własny domek, w którym trzymałam wszystkie moje skarby – zamieszkanie do natury i wsi towarzyszyło Kasi od dzieciństwa.

Ich droga do Krutyń prowadziła przez Europę, Dąbki, Wschód, Rosję i Indie, bo zarówno Kasia, jak i Maciek kochają podróże. Po siedmioletnim pobycie w Wielkiej Brytanii zapadła jednak decyzja: wracamy! Zakup działki, kilkuletnia budowa własnego domu, a następnie domu dla gości – w ten sposób w samym sercu Mazur powstała ich klimatyczna ostoja, której siostra Kasi nadała nazwę Gościniec Szuwały. Nie bez powodu: dom stoi nad rozlewiskiem rzeki Krutyń, którego brzegi gęsto porasta wodna roślinność.

Kameralny gościniec oferuje 24 miejsca noclegowe. Z okien każdego pokoju można podziwiać las lub wielki ogród pełen różnokolorowych kwiatów wysianych z nasion własnoręcznie zebranych przez Kasię. Malwy, paprocie, brunera, kosaćce, alium, rdest himalajski, jaśmin, kocimiętka, macierzanka, miodunka, maciejka – wymieniać można długo! Bo zarówno Kasia, jak i Maciek z pasją dbają o otoczenie swojego domu. Oprócz kwiatów na grządkach roi się od owoców: jeżyn, agrestu, porzeczek, truskawek, malin, z których powstają

wysmienite ekologiczne desery, przekąski i przetwory. Drewniane budynki z zielonymi okiennicami współgrają ze spokojną, cichą okolicą i harmonijnie wtapiają się w otoczenie. Aranżacja wnętrza również komponuje się z całością – pokoje utrzymane są w minimalistycznym, skandynawskim stylu, dominują tu proste, sprawdzone rozwiązania projektowe. Biel oraz surowe drewno tworzą klimat relaksu i wyciszenia. Niezbędne dodatki, np. koc, zasłony czy krzesło, mają delikatne, pastelowe barwy. Nie usypiajcie jednak swej designerskiej wrażliwości, spójrzcie na meble – Kasia i Maciek dali drugie życie np. skrzynkom na owoce (teraz są pomysłowym regałem), a zbita z desek paczka służy jako rustykalny stolik.

Magicznym miejscem jest w Szuwarach przeszklona weranda, idealna na zatopienie się w lekturze, kontemplowanie widoków lub układanie puzzli. Tutaj toczą się leniwe rozmowy przy smacznym i zdrowym śniadaniu, popołudniowym deserze czy cydrze. W chłodniejsze dni najbardziej obleganym miejscem w domu staje się przytulne otoczenie kominka.

Gościniec Szuwały ciągle się rozwija, jego właściciele dbają, by każda pora roku miała tu swój urok: wiosną zapraszają na Wielkanoc, latem – na kajaki i plenery malarskie, jesienią można podziwiać nostalgiczne mgły, słuchając klangoru żurawi, a zimą urządza się tu kuligi i szaloną bitwę na śnieżki. Warto też zwiedzić okoliczne zabytki i tajemnicze miejsca ocalone od zapomnienia.

W Szuwarach czuje się ulotność chwili i radość życia, bo motto Kasi i Maćka, którym chętnie dzielą się ze swoimi gośćmi, a które wypisane jest na jednej ze ścian w ich domu, brzmi: „Enjoy the little things!”.